

Sygn. akt I C 563/12

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 3 lutego 2015 roku

Sąd Okręgowy w Lublinie I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący: Sędzia SO Zofia Homa

Protokolant: Ilona Pasternak

po rozpoznaniu w dniu 20 stycznia 2015 roku w Lublinie

na rozprawie

sprawy z powództwa R. K.

przeciwko A. K. (1), M. K. (1), M. K. (2)

o ochronę dóbr osobistych, odszkodowanie i zadośćuczynienie.

I. powództwo oddała;

II. zasądza od powoda R. K. na rzecz pozwanej A. K. (1) kwotę 3 617,00 (trzy tysiące sześćset siedemnaście) złotych tytułem zwrotu kosztów procesu;

III. nieuiszczone koszty sądowe od których powód został zwolniony przejmują na rachunek Skarbu Państwa.

Sygn. akt I C 563/12

UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 10 września 2008 roku R. K. domagał się zasądzenia od pozwanych M. K. (3) i A. K. (1) kwoty 80 000 złotych tytułem odszkodowania za szkody oraz kwoty 50 000 złotych tytułem zadośćuczynienia za doznane krzywdy wraz z ustawowymi odsetkami od dnia wniesienia powództwa, zobowiązania pozwanego do przeproszenia powoda i złożenia oświadczenia w ogólnopolskim wydaniu Gazety (...) o wymiarach 10 x 15 na stronie nr 2 o następującej treści: „Przepraszamy Pana R. K. prowadzącego działalność gospodarczą pod nazwą (...)w L. za bezprawne naruszenie jego dobrego imienia i renomy jego spółki przez bezpodstawne twierdzenia, że używa on bezprawnie w nazwie swojej spółki znaku towarowego (...)”, a także zasądzenia kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych prawem.

Podstawę faktyczną roszczeń powoda stanowiły skutki działań M. K. (3), który w dniu 25 maja 1998 roku dokonał zgłoszenia w Urzędzie Patentowym RP znaku towarowego słownego (...), a następnie, po uzyskaniu praw z rejestracji, wystąpił do odbiorców pędzli o wycofanie z obrotu pędzli oznaczonych znakiem (...), ale pochodzących od powoda. Powód w działaniach tych dopatrywał się czynu nieuczciwej konkurencji polegającego na świadomym zastrzeżeniu znaku towarowego przez osoby, które nie są do niego wyłącznie uprawnione oraz naruszenia dóbr osobistych, polegającego na pomawianiu powoda wobec jego kontrahentów o sprzeczne z prawem zachowania. Powód wskazywał, że zgłaszając w złej wierze znak towarowy, pozwany postawił prowadzone przez powoda przedsiębiorstwo w złym świetle przed dotychczasowymi kontrahentami, a efektem tych działań było wycofanie się kontrahentów ze współpracy z R. K. i zmniejszenie obrotów przedsiębiorstwa, które w latach od 2000 do 2005 roku utraciło z tego tytułu 80

000 złotych. Na dochodzoną przez niego kwotę składały się zatem kwota 80 000 złotych tytułem odszkodowania za szkodę wyrządzoną zachowaniem pozwanego stanowiącym czyn nieuczciwej konkurencji oraz 50 000 złotych tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę wynikłą z pomówienia powoda o postępowanie, które poniżyło go i doprowadziło do utraty zaufania wobec kontrahentów (pozew – k. 2-8).

W odpowiedzi na pozew pozwani wnosili o oddalenie powództwa w całości i zasądzenie na rzecz każdego z pozwanych kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa adwokackiego według norm przepisanych. Podnieśli zarzut braku biernej legitymacji procesowej pozwanej A. K. (1), wskazali, że nie dopuścili się żadnych działań mogących naruszać dobra osobiste powoda i zaprzeczyli, by na skutek rzekomych bezprawnych działań pozwanych powód poniósł jakąkolwiek szkodę (odpowiedź na pozew – k. 155-158).

W toku postępowania M. K. (3) zmarł, a w jego miejsce do procesu wstąpili jego następcy prawni – M. K. (1) i M. K. (2) (k. 305, 323).

Na rozprawie strony podtrzymywały stanowiska procesowe zaprezentowane na piśmie.

Sąd Okręgowy ustalił następujący stan faktyczny.

R. K. jest przedsiębiorcą prowadzącym działalność gospodarczą pod nazwą (...) od 3 kwietnia 1997 roku. Od 26 kwietnia 1999 roku jego działalność obejmuje m. in. produkcję pędzli i szczotek. W ramach tej działalności R. K. sygnuje produkowane przez siebie pędzle oznaczeniem (...) (informacja UM w L. z 4 maja 2009 roku – k. 171-172).

M. K. (3) – stryj R. K. – faktycznie od 1978 roku, a w ramach zarejestrowanej działalności gospodarczej od 1 stycznia 1989 roku aż do śmierci dnia 2 stycznia 2010 roku również zajmował się produkcją pędzli i oznaczał produkowane przez siebie wyroby oznaczeniem (...) (zezwoleń na wykonywanie rzemiosła – k. 163; decyzja o ustaleniu brzmienia imion – k. 164; atest nr (...) – k. 165; oświadczenia kontrahentów M. K. (3) – k. 173-184; zaświadczenie o wpisie do ewidencji – k. 186; zeznania R. O. – k. 232v; zeznania Z. K. – k. 292; zeznania K. M. – k. 292; zeznania P. B. – k. 292v; zeznania M. K. (2) – k. 292v-293; zeznania D. K. – k. 293v; odpis skrócony aktu zgonu – k. 305).

A. K. (1) była żoną M. K. (3), ale nie prowadziła działalności gospodarczej polegającej na produkcji pędzli (zaświadczenie o wpisie do ewidencji działalności gospodarczej – k. 186; zaświadczenie KRUS w L. – k. 187).

Spadkobiercami i następcami prawnymi M. K. (3) są jego synowie: M. K. (1) i M. K. (2) (postanowienie Sądu Rejonowego w Lublinie z 27 stycznia 2010 roku, I Ns 79/10, o stwierdzeniu nabycia spadku – k. 322).

W dniu 25 maja 1998 roku M. K. (3) dokonał zgłoszenia w Urzędzie Patentowym RP znaku towarowego słownego (...). W dniu 29 listopada 1998 roku dokonano rejestracji wymienionego znaku towarowego w Urzędzie Patentowym pod numerem (...) (świadczenie ochronne nr (...) na znak towarowy – k. 237-238).

W związku z uzyskaniem świadectwa ochronnego na znak towarowy, M. K. (3) wezwał R. K. do zaprzestania bezprawnego używania zarejestrowanego znaku w brzmieniu (...) dla wytwarzanych pędzli (bezsporne). Po uzyskaniu rejestracji znaku towarowego, M. K. (3) wystąpił także do swoich kontrahentów – potencjalnych odbiorców pędzli artystycznych – o wycofanie z obrotu pędzli oznaczonych znakiem (...), ale nie pochodzących od niego, wskazując że tylko on posiada wyłączne, zarejestrowane w Urzędzie Patentowym, prawo posługiwania się tym znakiem (pismo z 24 lutego 2000 roku – k. 17).

W związku z dalszym używaniem przez R. K. znaku (...), M. K. (3) wystąpił do Sądu Okręgowego w Lublinie o zabezpieczenie powództwa o zaniechanie czynów nieuczciwej konkurencji. Postanowieniem z 18 grudnia 2000 roku, wydanym w sprawie o sygn. akt IX Gc 1564/00 Sąd Okręgowy w Lublinie udzielił zabezpieczenia temu żądaniu poprzez zakazanie R. K. wprowadzania do obrotu towarów oznaczonych znakiem (...), jak również reklamowania produktów tak oznaczonych (postanowienie Sądu Okręgowego w Lublinie, IX Gc 1564/00 – k. 185).

Po otrzymaniu wezwania do zaprzestania używania znaku, R. K. wniósł o unieważnienie prawa z rejestracji zgłoszonego przez M. K. (3) znaku towarowego. W dniu 9 lutego 2004 roku Wojewódzki Sąd Administracyjny w W. w sprawie o sygn. akt (...) uchylił decyzję Urzędu Patentowego z 29 listopada 1998 roku (odpis wyroku Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w W. oraz jego uzasadnienia – k. 9-16). Podzielając stanowisko Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w L., Urząd Patentowy RP decyzją z dnia 18 stycznia 2005 roku, znak (...), unieważnił prawo z rejestracji znaku towarowego (...), zarejestrowanego za numerem (...) (decyzja Urzędu Patentowego RP wraz z uzasadnieniem – k. 18-26; zeznania A. K. (2) – k. 291).

Opisany stan faktyczny Sąd ustalił w oparciu o przywołane dowody, zgromadzone zarówno w aktach sprawy, jak też w aktach związkowych oraz dołączonych przez powoda dokumentach księgowych. Dowody te obejmowały dokumenty prywatne i urzędowe (w kopiach, odpisach), zeznania świadków w przywołanych fragmentach, jak też – częściowo – twierdzenia stron zaprezentowane przez nie w toku przesłuchania w trybie art. 299 k.p.c. Żaden z wymienionych dowodów nie został przez Sąd uznany za niewiarygodny w całości.

W odniesieniu do zgromadzonych w tej sprawie dokumentów wskazać należy, że ich prawdziwości, autentyczności i zgodności z oryginałem nie kwestionowała w toku procesu żadna ze stron i również Sąd nie dopatrył się żadnego powodu, mogącego podważyć ich wiarygodność. Zeznania natomiast przesłuchanych w sprawie świadków odznaczały się co do zasady dużym stopniem szczegółowości, a nadto zbieżnością i z uwagi na fakt, że były one zasadniczo logiczne i spójne, zasługiwały na obdarzenie ich przymiotem wiarygodności.

Odnosnie zaś do twierdzeń przedstawionych przez strony niniejszego procesu w toku przesłuchań przeprowadzonych w trybie art. 299 k.p.c. wskazać należy, że co do wielu faktów relacje te pozostawały wzajemnie spójne. Pewne natomiast, istniejące pomiędzy stronami rozbieżności miały swe źródło de facto w czysto subiektywnych ocenach, które nie mogą przesądzać o wiarygodności lub braku wiarygodności ich relacji. Wskazać jednak należy, że niewykazane pozostały w niniejszym procesie twierdzenia powoda w zakresie, w którym utrzymywał on, że jego przedsiębiorstwo w okresie przed rejestracją znaku towarowego osiągało wymierny dochód ze sprzedaży pędzli i poniosło szkodę związaną z działaniem M. K. (3). Twierdzenia te nie uzyskały bowiem ugruntowania w żadnym z pozostałych przeprowadzonych dowodów, zwłaszcza zaś w dostarczonej przez powoda dokumentacji księgowej, która – z uwagi na jej niekompletność – nie pozwalała na dokonanie oceny sytuacji finansowej jego przedsiębiorstwa. Dlatego też, twierdzenia te, jako nieznajdujące potwierdzenia w treści pozostałego zgromadzonego materiału dowodowego, uznał Sąd za niewiarygodne.

Dodać należy, że przydatnego dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy dowodu nie mógł stanowić – w ocenie Sądu – przeprowadzony w toku postępowania dowód z opinii biegłego z zakresu rachunkowości, opartej – zgodnie zresztą z wnioskiem powoda – na materiałach uniemożliwiających de facto ustalenie, czy w latach 1998-2003 powód osiągał dochód z prowadzonej w zakresie sprzedaży pędzli artystycznych działalności. Niekompletność materiału, na którym opierał się biegły podczas sporządzania opinii sprawiała zatem, że wszelkie formułowane w jej treści obliczenia dotyczące rozmiaru sprzedaży pędzli, przychodów i dochodów osiąganych z tego tytułu oraz ponoszonych kosztów były niemiarodajne i nie mogły służyć do poczynienia ustaleń faktycznych.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Powództwo podlega oddaleniu w całości.

W pierwszej kolejności wskazać należy, że całkowicie niezasadne, w świetle okoliczności niniejszej sprawy, było wystosowane przez R. K. żądanie zasądzenia wskazanych w pozwie kwot oraz przeproszenia i złożenia oświadczenia w prasie w odniesieniu do A. K. (1). Działanie powoda, polegające na oznaczeniu żony M. K. (3) jako strony pozwanej, jawiło się wszakże jako nietrafne już w świetle przytoczonych przez niego okoliczności faktycznych, z których nie wynikało przecież w żaden sposób, by opisywane w pozwie i mające u niego powodować szkodę czynności, miały stanowić rezultat jakichkolwiek zachowań pozwanej. Skoro bowiem bezsporne było w toku tego procesu to, że w opisywanym przez powoda okresie to nie A. K. (1), a wyłącznie M. K. (3) prowadził przedsiębiorstwo występujące

o udzielenie ochrony znakowi towarowemu oraz wystosowujące do kontrahentów powoda rzekomo zniesławiające go pisma, to już z tejże przyczyny racjonalnie nieuzasadnione było oznaczanie A. K. (1) jako współuczestnika sporu po stronie pozwanej. Nie mogła bowiem budzić najmniejszych wątpliwości okoliczność, że sam fakt, iż w czasie podejmowania przez pozwanego opisanych zachowań pozwana była jego żoną nie mógł jeszcze stanowić podstawy jej ewentualnej odpowiedzialności za działania przedsiębrane przez jej męża w ramach prowadzonej działalności. W świetle zatem powyższych okoliczności, w sprawie nie ulegało kwestii to, że A. K. (1) nie posiadała w niej legitymacji bierniej i z tej też przyczyny wytaczanie przeciwko niej powództwa było całkowicie niezasadne. Podstawę faktyczną roszczenia powoda stanowiły bowiem wyłącznie zachowania M. K. (3).

Odnosząc się szerzej do zaprezentowanego w pozwie żądania zasądzenia od pozwanych odszkodowania wskazać należy, że w całości chybione były w tym zakresie twierdzenia powoda, jakoby M. K. (3) dopuścił się wobec niego czynu niedozwolonego, a w szczególności już czynu nieuczciwej konkurencji. Abstrahując jednak od powyższego podkreślić trzeba, że nawet gdyby przyjmować – jak chciał tego powód – iż opisanym w pozwie zachowaniami można przypisać cechy deliktu czy nawet czynu nieuczciwej konkurencji, to w okolicznościach sprawy i tak należałoby uznać, iż powód – mimo spoczywającego na nim w tym zakresie z mocy art. 6 k.c. w zw. z art. 232 k.p.c. ciężaru dowodu – w żaden sposób nie wykazał ani faktu poniesienia przez niego szkody, ani też związku przyczynowego między działaniami M. K. (3), a rzekomą utratą dochodów jego przedsiębiorstwa.

Wskazać należy, że czyny nieuczciwej konkurencji stanowią w istocie typy czynów niedozwolonych, co sprawia, że w zakresie unormowanym w ustawie z dnia 16 kwietnia 1993 roku o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji (tekst jednolity: Dz. U. 2003 r., Nr 153, poz. 1503 ze zm., dalej jako: u.z.n.k.) przepisy tej ustawy stanowią *lex specialis* w stosunku do unormowań Kodeksu cywilnego. Jeżeli zatem brakuje podstaw do zastosowania przepisów ustawy o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji, to wówczas podstawę wystąpienia z roszczeniami mogą stanowić przepisy Kodeksu cywilnego.

Analizując podstawę faktyczną roszczenia w kontekście regulacji zawartych w u.z.n.k. oraz k.c., Sąd Okręgowy zważył, że żądanie powoda nie zasługuje na uwzględnienie.

Zgodnie z art. 3 u.z.n.k. czynem nieuczciwej konkurencji jest działanie sprzeczne z prawem lub dobrymi obyczajami, jeżeli zagraża lub narusza interes innego przedsiębiorcy lub klienta. Aby zatem doszło do popełnienia czynu nieuczciwej konkurencji, niezbędne jest kumulatywne spełnienie następujących przesłanek: po pierwsze - działanie poddane ocenie musi zostać podjęte w związku z działalnością gospodarczą, po drugie - czyn ten musi być sprzeczny z prawem lub dobrymi obyczajami, a po trzecie - działanie to musi zagrażać lub naruszać interes innego przedsiębiorcy lub klienta (E. Nowińska, M. du Vall, Ustawa o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji. Komentarz, Warszawa 2012, teza 2. do art. 3).

W niniejszej sprawie powód wskazywał, że M. K. (3) dopuścił się względem niego czynu nieuczciwej konkurencji poprzez działanie polegające na wystąpieniu do Urzędu Patentowego RP z wnioskiem o zarejestrowanie znaku towarowego słownego (...). Rozważając, czy zachowanie to wyczerpuje znamiona określone w definicji zawartej w art. 3 u.z.n.k. trzeba w pierwszej kolejności wskazać, że niewątpliwie M. K. (3) podjął je w związku z prowadzoną przez siebie działalnością gospodarczą, obejmującą swym zakresem m. in. produkcję pędzli artystycznych. Dopuszczając się zatem działania związanego w istocie z prowadzonym przez niego przedsiębiorstwem, spełnił on pierwszą z określonych wyżej przesłanek uznania jego zachowania za czyn nieuczciwej konkurencji. Konieczne stało się w związku z tym ustalenie, czy prócz spełnienia powyższej przesłanki, na kanwie sprawy niniejszej zaktualizowały się również i dalsze, kumulatywnie wymagane kryteria zakwalifikowania danego działania jako naruszającego reguły uczciwej konkurencji, tj. czy zachowanie to zagrażało lub naruszało interes innego przedsiębiorcy lub klienta oraz czy było sprzeczne z prawem, bądź dobrymi obyczajami. Przeprowadzona pod tym kątem analiza opisanego w pozwie zachowania doprowadziła Sąd do wniosku, że o zaistnieniu powyższych przesłanek w niniejszej sprawie nie mogło być mowy.

Nie ulega wątpliwości, że działaniu polegającemu na złożeniu przez M. K. (3) wniosku o zarejestrowanie znaku towarowego nie można przypisać cechy bezprawności, a jemu samemu – jakiegokolwiek stopnia winy. Wbrew bowiem twierdzeniom powoda, samo zwrócenie się przez zainteresowanego do Urzędu Patentowego RP o rejestrację znaku – nawet w przypadku, gdy żądanie takie okazało się ostatecznie nieusprawiedliwione – pozostawało działaniem posiadającym ugruntowanie normatywne w przepisach ustawy o znakach towarowych. W świetle okoliczności sprawy brakowało również podstaw do zakwalifikowania powyższego zachowania M. K. (3) jako niezgodnego z dobrymi obyczajami. Podkreślić trzeba, że dobre obyczaje w rozumieniu art. 3 u.z.n.k. są normami postępowania, które powinny być przestrzegane zarówno przez osoby fizyczne, jak i jednostki organizacyjne prowadzące działalność gospodarczą (zob. E. Nowińska, M. du Vall, Ustawa o zwalczaniu..., op. cit.; J. Szwaaja, w: Ustawa o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji. Komentarz, pod red. J. Szwaaja, Warszawa 2006, s. 155 i n.; R. Stefanicki, Dobre obyczaje w prawie polskim, Przegląd Prawa Handlowego 2002, nr 5, s. 23 i n.). Jak wskazano w judykaturze (tak Sąd Najwyższy w orzeczeniu z 2 stycznia 2007 r., V CSK 311/06, Biuletyn SN 2007, nr 5, poz. 11), treści dobrych obyczajów nie da się określić wiążąco w sposób wyczerpujący, ponieważ kształtowane są one przez ludzkie postawy uwarunkowane zarówno przyjmowanymi wartościami moralnymi, jak i celami ekonomicznymi i związanymi z tym praktykami życia gospodarczego. Przyjmując jednak, że uczciwe konkurowanie polega na kierowaniu się w obrocie akceptowanymi społecznie zasadami etycznymi, do których ze względu na gospodarczą sferę działalności należy także konkurowanie jakością, atrakcyjnością i innymi cechami własnej oferty, samego faktu wystąpienia przez M. K. (3) o ochronę używanego przez niego znaku towarowego nie można było – zdaniem Sądu – kwalifikować w kategoriach działania sprzecznego z dobrymi obyczajami w sferze gospodarczej. Nie sposób bowiem przypisywać znamion nieuczciwości w obrocie działaniu zmierzającemu – przy zachowaniu obowiązujących w tym zakresie procedur – do uzyskania ochrony na posiadany znak towarowy. Z panujących bowiem w praktyce gospodarczej zwyczajów nie można wyinterpretować normy postępowania zakazującej podejmowania, w sposób przepisany obowiązującymi regulacjami prawnymi, działań mających na celu ochronę używanych oznaczeń handlowych, nawet jeżeli wystosowane do odpowiednich organów żądania ostatecznie okazują się bezzasadne. Powyższej oceny nie może zatem, w ocenie Sądu, zmieniać fakt, że pierwotnie wydana przez Urząd Patentowy RP decyzja, przyznająca pozwanemu ochronę na zgłoszony znak towarowy, została w konsekwencji unieważniona. Okoliczność bowiem, że orzekając pierwotnie Urząd Patentowy RP podjął nieprawidłową decyzję nie mogła w realiach niniejszej sprawy obciążać wnioskodawcy, który występując o uzyskanie ochrony, pozostawał w subiektywnym przekonaniu o słuszności swojego żądania. Dodać przy tym należy, że wydanie przez Urząd Patentowy nieprawidłowej, unieważnionej następnie decyzji nie stanowiło konsekwencji zatajenia przez M. K. (3) pewnych okoliczności (jak wynika z uzasadnienia wyroku WSA, Urząd Patentowy RP dysponował informacjami o innych aniżeli M. K. (3) przedsiębiorcach, korzystających z analogicznego towarowego znaku słownego), ale dokonanych przez orzekający organ nietrafnych ocen. Zważywszy zatem na powyższe, fakt następczego unieważnienia uzyskanej pierwotnie decyzji o rejestracji nie mógł zdaniem Sądu stanowić skutecznej podstawy kierowanych pod adresem M. K. (4) zarzutów jego braku uczciwości w obrocie.

Z uwagi zatem na fakt, że opisane w pozwie zachowanie M. K. (3) nie stanowiło w istocie żadnego z czynów nieuczciwej konkurencji z art. 5-17 u.z.n.k. (zwłaszcza zaś przytaczanego w pozwie art. 5 u.z.n.k.), a nadto nie wyczerpuje przesłanek opisanych w art. 3 u.z.n.k. oraz nie można – z uwagi na brak zawinienia – przypisać mu cech czynu niedozwolonego w rozumieniu k.c., wysunięte przez powoda żądania już z tej przyczyny można było uznać za nieusprawiedliwione.

Dodać jednak trzeba, że w świetle okoliczności ujawnionych w niniejszej sprawie nie można było stwierdzić także i tego, by opisywane w pozwie zachowanie M. K. (3) doprowadziło do rzeczywistego naruszenia interesu powoda i powstania u niego wymiernej szkody. R. K. nie wykazał bowiem w niniejszym procesie tego, by skutkiem działań M. K. (3) było wyrządzenie powodowi szkody rozumianej jako uszczerbek w jego dobrach o charakterze majątkowym, a przejawiającej się w uzyskaniu przez niego rzeczywistej straty lub utracie spodziewanych korzyści. Mimo bowiem faktu, że to na powodzie spoczywał w wymienionym zakresie procesowy ciężar dowodu (art. 6 k.c. w zw. z art. 232 k.p.c.), nie wykazał on w istocie w tej sprawie zaistnienia przesłanek odpowiedzialności odszkodowawczej, tj. faktu powstania w jego dobrach konkretnej szkody oraz adekwatnego związku przyczynowego pomiędzy rzekomą

szkodą, a działaniem strony pozwanej. Brak udowodnienia wystąpienia powyższych kryteriów musiał zatem w efekcie skutkować oddaleniem powództwa.

Wskazać trzeba, że powód nie przedstawił żadnego miarodajnego i rzetelnego dowodu, który mógłby pozwolić na porównanie obrotów uzyskiwanych przez jego przedsiębiorstwo w okresie poprzedzającym i następującym po przedsięwzięciu przez M. K. (3) opisanych w pozwie działań. Zaznaczyć należy, że dowodem takim nie mógł być przeprowadzony w sprawie dowód z opinii biegłego z zakresu rachunkowości, jako że dokonana przez biegłego analiza została oparta wyłącznie na podstawie niemających pokrycia kalkulacji powoda. Trzeba bowiem mieć na uwadze, że dołączone przez niego i stanowiące podstawę wydanej opinii materiały obejmowały wyłącznie faktury sprzedaży oraz książki rozliczeń VAT, które nie pozwalały w ogóle na określenie kosztów prowadzenia przez niego działalności gospodarczej. W związku z powyższym, biegły z zakresu rachunkowości nie miał nawet, o czym zresztą w sposób rzetelny i uczciwy poinformował strony oraz Sąd (k. 445), możliwości dokonania rzetelnej i prawidłowej oceny funkcjonowania firmy powoda oraz jej kondycji ekonomicznej w latach 1998-2003. Dostarczony zatem przez R. K. materiał dowodowy nie mógł – wbrew jego opinii – stanowić miarodajnej podstawy do określenia poziomu przychodów uzyskiwanych przez niego ze sprzedaży pędzli w poszczególnych latach prowadzenia działalności gospodarczej. W związku z powyższym, co do zasady trafne były prezentowane w kolejnych pismach przygotowawczych uwagi pełnomocnika pozwanych, podkreślające niewykazanie w tej sprawie przez powoda zaistnienia oraz rozmiaru rzekomo doznanej przez niego szkody.

Mając zatem to wszystko na uwadze, wytoczone przez R. K. powództwo, w zakresie dotyczącym żądania odszkodowania w wysokości 80 000 złotych z odsetkami oraz opartego na art. 18 ust. 1 pkt 3 u.z.n.k. (z tej podstawy prawnej powód zdawał się wywodzić roszczenie z punktu II. pozwu – k. 6) żądania przeproszenia i zobowiązania do złożenia oświadczenia na łamach prasy, podlegało oddaleniu na podstawie wskazanych przepisów.

Niezasadne było także wysunięte w pozwie żądanie zasądzenia kwoty 50 000 złotych tytułem zadośćuczynienia za naruszenie dóbr osobistych poprzez zniesławienie i pomówienie powoda, skutkujące utratą renomy jego przedsiębiorstwa.

Zgodnie z art. 24 § 1 k.c. ten, czyje dobro osobiste zostaje zagrożone cudzym działaniem, może żądać zaniechania tego działania, chyba że nie jest ono bezprawne. W razie dokonanego naruszenia może on także żądać, ażeby osoba, która dopuściła się naruszenia, dopełniła czynności potrzebnych do usunięcia jego skutków, w szczególności ażeby złożyła oświadczenie odpowiedniej treści i w odpowiedniej formie. Na zasadach przewidzianych w kodeksie może on również żądać zadośćuczynienia pieniężnego lub zapłaty odpowiedniej sumy pieniężnej na wskazany cel społeczny.

Jak wynika z wymienionego przepisu, aby dochodzić roszczeń wynikających z art. 24 § 1 k.c., powód musi wykazać, iż opisywanym przez niego w pozwie zachowaniem doszło faktycznie do zagrożenia lub naruszenia istniejącego po jego stronie dobra osobistego. Katalog dóbr osobistych wymienia zaś przykładowo art. 23 k.c., zaliczając do nich w szczególności zdrowie, wolność, cześć, swobodę sumienia, nazwisko lub pseudonim, wizerunek, tajemnicę korespondencji, nietykalność mieszkania, twórczość naukową, artystyczną, wynalazczą i racjonalizatorską.

Twierdzenia R. K., jakoby działania pozwanego doprowadziły go do utraty czci i dobrego imienia w oczach kontrahentów, nie znajdowały uzasadnienia. Jakkolwiek bowiem trafnie podkreślał on, przytaczając w tym zakresie stosowne tezy z orzecznictwa, iż naruszenie czci może nastąpić także przez zarzucenie niewłaściwego postępowania w życiu zawodowym, to jednak w żaden sposób nie wykazał on już w niniejszym procesie tego, że zgłaszając do jego kontrahentów pisma informujące o naruszaniu zasad uczciwej konkurencji, M. K. (3) dopuścił się naruszenia tych dóbr osobistych. Ujawnione bowiem w tej sprawie okoliczności oraz przedstawione przez powoda materiały dowodowe nie dawały – wbrew jego odmiennej ocenie – podstaw do kwalifikowania treści wymienionych pism jako naruszającej jego dobre imię i cześć. O tym, czy w konkretnym wypadku można mówić o naruszeniu (lub zagrożeniu naruszenia) dobra osobistego, nie mogą bowiem decydować same tylko subiektywne odczucia osoby uważającej się za pokrzywdzoną. Decydujące znaczenie ma bowiem to, jaką reakcją naruszenie to wywołało (lub przy zagrożeniu mogłoby wywołać) w

społeczeństwie (S. Dmowski, aktualizacja R. Trzaskowski, w: S. Rudnicki, R. Trzaskowski, S. Dmowski, J. Gudowski, Kodeks cywilny. Komentarz. Księga pierwsza. Część ogólna, Warszawa 2013, teza 2 do art. 24).

W tym zaś kontekście podkreślenia wymaga, że powód nie wykazał, by działania M. K. (3) w istocie doprowadziły go do utraty jego dobrego imienia i zaufania w stosunkach handlowych. Przedstawione bowiem w tym zakresie przez powoda twierdzenia nie znajdują ugruntowania w zgromadzonych w toku procesu materiałach, niedowodzących wcale tego, by konsekwencją działania pozwanego była utrata zaufania kontrahentów do powoda i aby pomiędzy rzekomymi skutkami tych działań, a samymi działaniami M. K. (3) zachodził związek przyczynowy. Nie można wszakże utracić z pola widzenia również i tego, że opracowane i przesłane do kontrahentów powoda pisma w istocie nie zawierały żadnych personalnych odniesień do jego osoby, czy też jego przedsiębiorstwa i już z tej przyczyny nie mogły stanowić podstawy do twierdzeń o naruszeniu jego czci.

Niezależnie jednak od powyższego podkreślić należy, że zachowaniom pozwanego, które miały w ocenie powoda doprowadzić do naruszenia jego dóbr osobistych, trudno w istocie w okolicznościach sprawy przypisać znamiona bezprawności. Jak wskazano, do zaktualizowania się po stronie rzekomego naruszydźciela odpowiedzialności na podstawie art. 24 § 1 k.c. mogą prowadzić wyłącznie takie jego zachowania, które są sprzeczne z normami prawnymi i zasadami współżycia społecznego. Jakkolwiek przy tym przesłanka bezprawności działania ujmowana jest stosunkowo szeroko, w orzecznictwie (wyrok Sądu Najwyższego z 19 października 1989 r., II CR 419/89, LexisNexis nr 296329, OSP 1990, nr 11-12, poz. 377) wskazuje się, że o jej zaistnieniu nie można mówić wówczas, gdy określone działania zostały podjęte w granicach porządku prawnego i moralnego (zasady współżycia społecznego).

W tym natomiast kontekście w realiach niniejszej sprawy należy podkreślić fakt, że w czasie podejmowania wskazanych w pozwie działań, pozwany pozostawał de facto w pełnym zaufaniu i przekonaniu co do trafności pierwszej z decyzji Urzędu Patentowego RP, udzielającej mu ochrony na zgłoszony przez niego znak towarowy. Jakkolwiek zatem w dalszym okresie, po podjęciu przez powoda stosownych środków prawnych, doszło do unieważnienia wymienionego aktu, to w chwili przedsięwzięcia przez pozwanego zachowań rzekomo naruszających interes powoda, decyzja ta posiadała pełną moc wiążącą. W związku zatem z powyższym, w okolicznościach sprawy działaniom realizowanym przez pozwanego w czasie obowiązywania korzystnej dla niego decyzji nie można było zarzucić sprzeczności z normami prawnymi i zasadami współżycia społecznego. Skoro natomiast przesłanką konieczną do udzielenia ochrony na podstawie art. 24 § 1 k.c. jest bezprawność działania naruszydźciela, to stwierdzenie niezaisnieniu wymienionej przesłanki w niniejszej sprawie musiało prowadzić do konkluzji o bezzasadności opartego na podstawie art. 24 § 1 k.c. roszczenia.

Wobec powyższego, powództwo i w tej części podlegało oddaleniu na podstawie wskazanych przepisów.

Rozstrzygnięcie w zakresie kosztów procesu uzasadnia brzmienie art. 98 § 1 k.p.c. w zw. z art. 98 § 3 k.p.c. Z uwagi na fakt, że powód przegrał proces w całości, obowiązany jest on zwrócić pozwanym A. K. (1) i M. K. (1) (trzeci z pozwanych, tj. M. K. (2) nie poniósł w procesie żadnych kosztów) w częściach równych (tj. po 1808, 50 złotych) poniesione przez nich koszty, na jakie złożyło się wynagrodzenie pełnomocnika w osobie adwokata w kwocie 3 600,00 złotych (stawka ustalona dla sprawy o wartości przedmiotu sporu powyżej 50 000 złotych, ale mniejszej niż 200 000 złotych na podstawie § 6 pkt 6 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu – tekst jednolity Dz. U. 2013, poz. 461 ze zm.) oraz opłata skarbową od pełnomocnictwa w kwocie 17 zł (art. 1 ust. 1 pkt 2 ustawy z 16 listopada 2006 r. o opłacie skarbowej, tekst jednolity Dz. U. 2012 poz. 1282 ze zm.). Dodać należy, że orzekając w przedmiocie kosztów Sąd miał na uwadze utrwaloną w judykaturze zasadę, w myśl której wygrywającym proces współuczestnikom, reprezentowanym przez tego samego adwokata przysługuje zwrot kosztów w wysokości odpowiadającej wynagrodzeniu jednego pełnomocnika (tak Sąd Najwyższy w uchwale z 30 stycznia 2007 roku, III CZP 130/06).

Jednocześnie, zważywszy na fakt, że powód był w niniejszej sprawie częściowo zwolniony od ponoszenia kosztów sądowych, w punkcie III. wyroku Sąd orzekł o przejęciu nieuiszczonych przez niego kosztów na rachunek Skarbu

Państwa. Zgodnie bowiem z art. 113 ust. 1 ustawy z 28 lipca 2005 roku o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (tekst jednolity: Dz. U. 2014, poz. 1025 ze zm.) kosztami sądowymi, których strona nie miała obowiązku uiścić, sąd obciąża w orzeczeniu kończącym przeciwnika wyłącznie wówczas, jeżeli istnieją do tego podstawy przy odpowiednim zastosowaniu zasad obowiązujących przy zwrocie kosztów procesu. Skoro natomiast, wskutek oddalenia powództwa to pozwani wygrali niniejszą sprawę w całości, brakowało na jej kanwie podstaw do nałożenia na nich obowiązku poniesienia nieuiszczonych przez powoda kosztów.

Mając to wszystko na uwadze, orzeczono jak w wyroku.